Nr 57 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 12 Marca 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L.
Telefon 41. Międzymiast. 15.…
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

WA REFORMA

Nowy gabinet Brianda

Paryż, 10 marca (PAT). Briand utworzył nowy gabinet. Tekę finansów objął **Peret**, spraw wewnętrznych **Malvy**, oświaty **la Moureu**, sprawiedliwość **Lavalle. Reszta tek pozostaje bez zmiany.**

* * *

Przebieg przesilenia francuskiego był dramatyczny, tak jak dramatyczny był jego początek. Do pałacu prezydenta rzeczypospolitej wzywano po kolei wszystkich wybitnych polityków francuskich, a każdy z nich opuszczając pałac Elizejski, oświadczał: »Nie widzę wyjścia, nie potrafię utworzyć rządu«.

Jeszcze wczoraj rano tę samą odpowiedź dał prezydentowi Doumergue obalony premjer i minister spraw zagranicznych pan Arystydes **Briand.** »Izba rozbiła mi moździerz na głowie — mówił on — niech teraz nie żąda odemnie, bym na tej głowie dźwigał ciężar«.

Tymczasem w Genewie toczyła się gra, a delegacja francuska, pozbawiona swej głowy, nie oparta o silny rząd, znalazła się w położeniu fatalnem. Każdy dzień przesilenia pogarszał szanse Francji.

Równocześnie na wewnątrz wzmogła się agitacja skrajnej monarchistycznej i faszystowskiej prawicy, tudzież komunistycznej lewicy. Republika zaczęła przeżywać wewnętrzny kryzys.

W tych ciężkich warunkach **zdecydował się Briand na ponowne objęcie rządu.**

Skład jego gabinetu wykazuje w stosunku do rządu obalonego zaledwie kilka zmian, ale bardzo charakterystycznych. Wszedł doń w charakterze ministra finansów **Raul Peret,** były prezydent Izby deputowanych z ramienia bloku narodowego, który jednakowoż po wyborach 11 maja 1924 współpracował od wypadku do wypadku z kartelem. Raul Peret w **rządzie oznacza więc współpracę lewego centrum,** a oddanie mu teki skarbu jest dowodem, że pod względem **finansowym** nowy rząd Brianda prowadzić będzie politykę umiarkowaną, nie oglądającą się na żądania socjalistów.

Doniosłą politycznie tekę spraw **wewnętrznych** powierzono natomiast **Malvyemu,** przywódcy **lewego skrzydła radykałów,** banicie z czasów wojny i rządów bloku narodowego, oskarżonemu o działanie na korzyść Niemiec. Malvy w rządzie nie jest jednak ani cukierkiem, ani przynętą dla Niemców. Powołano go dlatego, aby zadokumentować, że **w polityce wewnętrznej Francji trwać będzie kurs lewicowy ultra republikański i antyklerykalny.** Malvy w rządzie na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, to silniejsze związanie lewego skrzydła radykałów z rządem, który nie jest czysto kartelowym, to pewna rekompensata dla socjalistów za umiarkowaną politykę skarbową.

W jakikolwiek sposób ułożą się wewnętrzne stosunki Francji na dalszą metę, jedno jest pewne: nowy rząd Brianda **uzyska większość w Izbie** i Briand będzie mógł wrócić do Genewy jako premjer i minister spraw zewnętrznych, cieszący się **zaufaniem reprezentacji narodowej.**

Po ciężkiej próbie, jaką przeszedł, a z której wyszedł tak zwycięsko, Briand pojedzie do Genewy **z autorytetem bardzo wzmocnionym.** Okazał się mężem opatrznościowym Francji i każdy kto zwalczać będzie w Genewie tezy Brianda, musi sobie zdawać sprawę, że walczy nie z przywódcą partyjnym, którego jutro może zastąpić reprezentant innej partji, bardziej skłonnej do ugody, ale że walczy **z jednolitą opinją Francji.**

Dla **Polski** zwycięstwo Brianda i wzmocnienie stanowiska delegacji francuskiej jest niezwykle **pomyślnym zwrotem** w sytuacji. Stanowisko Brianda w sprawie udzielenia Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów jest znane. Pan **Skrzyński** odzyskuje w swej grze politycznej **silnego partnera.**

Paryż, 10 marca (PAT). Prezydent republiki Doumergue zaproponował **Herriotowi misję utworzenia nowego gabinetu. Herriot oświadczył na to, że z powodu obrad genewskich właściwą wydaje mu się kandydatura Brianda, wobec czego prezydent Doumergue wezwał do siebie Brianda.**

Polska już w r. 1924 otrzymała przyrzeczenie stałego miejsca w Radzie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 10 marca. Poniedziałek poświęcony **był rozmowom o stałe miejsce w Radzie dla Polski.** Minister **Skrzyński** rozpoczął ożywioną działalność i **konferował kolejno** prawie ze **wszystkimi delegatami. Sensacją dnia była konferencja Skrzyńskiego z Chamberlainem,** która spowodowało oświadczenie Brianda, złożone na niedzielnej konferencji, że **Anglja, Włochy i Francja już w październiku 1924 r. przyrzekły Polsce stałe miejsce w Radzie,** gdyby takie miejsce otrzymały Niemcy. Chamberlain informował się u premjera Skrzyńskiego **o postulatach rządu warszawskiego o omawiał konsekwencje danego Polsce przyrzeczenia.** Na wstępie konferencji premjer Skrzyński przypomniał Chamberlainowi rozmowę, którą prowadził w Locarno w sprawie stałego miejsca w Radzie. Naogół przypuszczają, że poniedziałkowa **rozmowa Chamberlaina ze Skrzyńskim wywrze wielki wpływ na dalszy tok rozpraw.**

Jest rzeczą koalicji znaleść drogę do wypełnienia przyrzeczenia danego Polsce

Interwiew z premjerem Skrzyńskim

Wiedeń, 10 marca (PAT). »N. Fr. Presse« zamieszcza wywiad swojego korespondenta genewskiego z min. Skrzyńskim. Min. Skrzyński oświadczył: Przyrzeczenie, dane Niemcom w Locarno, **nie oznacza bynajmniej, by związano sobie ręce odnośnie do innych państw.** Nie widziałbym żadnego naruszenia umów locarneńskich, gdyby oprócz Niemiec także i Polska otrzymała stałe miejsce w Radzie Ligi.

Polska domaga się tego od szeregu lat i **zawsze jej to przyrzekano,** powiadano nam jednak, że na razie nie może być Rada Ligi przekształconą i że **winniśmy czekać do czasu przyjęcia Niemiec,** gdyż wtedy nadarzy się okazja do reorganizacji Rady. Z tego powodu sądzę, że nadeszła chwila, kiedy **długoletnie nasze żądanie może być spełnione.** Nie żądamy przyjęcia do Rady, ażeby wystąpić przeciw Niemcom. Jesteśmy przeciwnie zdania, że Liga jest na to, ażeby wypowiedzieć się swobodnie i porozumieć. Anglja stara się działać w tym kierunku, by rozwiązanie trudności nie nastąpiło w sposób, któryby wywołał w Niemczech wrażenie stanowiska **nieżyczliwego. Francja przyrzekła nam, że wystąpi napewno z żądaniem przyznania Polsce stałego miejsca.** Nie jest naszem zadaniem szukanie rozwiązania tych trudności.

Niechaj rozwiązanie znajdą przedstawiciele państw, które podpisały traktat locarneński. Na razie mogę powiedzieć, że pogłoska rozszerzana w Genewie, że Polska w razie niespełnienia jej żądania wystąpi z Ligi Nar., **jest nieprawdziwą,** o ile wchodzi w grę moja osoba. **Ja nie będę reklamował wystąpienia Polski z Ligi Narodów,** muszę jednak oczekiwać, że kiedy powrócę do domu, nie uzyskawszy spełnienia żądania polskiego, **gabinet mój będzie obalony.** Kiedy doniosłem, że nie otrzymałem określonego przyrzeczenia w sprawie spełnienia żądania Polski co do stałego miejsca w Radzie Ligi, **wywołało to już silną opozycję. Opozycja ta niewątpliwie się wzmocni, kiedy wrócę z Genewy bez rezultatu.**

Sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi

Genewa, 10 marca (AW). Wczoraj popołudniu odbyło się publiczne **posiedzenie komisji dla przyjęcia Niemiec.** Otwarcia posiedzenia dokonał przewodniczący Austen **Chamberlain.** — Przed posiedzeniem publicznem odbyło się krótkie posiedzenie członków komisji przy drzwiach zamkniętych. Na posiedzeniu publicznem wybrano wiceprzewodniczącym komisji posła holenderskiego w Paryżu Loudona. Zgodnie z propozycją Chamberlaina **podanie Niemiec o przyjęcie do Ligi Narodów zostało przekazane podkomisji,** złożonej z 11 członków, stosownie do zwyczaju, jaki był przyjęty w czasie rozpatrywania podań innych państw o przyjęcie do Ligi Narodów. Podkomisja dla przyjęci Niemiec zebrała się bezpośrednio po tem na pierwsze posiedzenie.

Genewa, 10 marca (PAT). Wczoraj zebrała się na naradę podkomisja komisji politycznej Zgromadzenia Ligi, mająca zająć się **sprawą przyjęcia Niemiec do Ligi.** Podkomisja składa się z przedstawicieli następujących państw: Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch, Japonji, Belgji, Norwegji, Irlandji, Kuby, Holandji, Jugosławji i Grecji. Prace tej podkomisji zostały **wchiłowo odroczone, prawdopodobnie do czasu powrotu Brianda do Genewy.**

Briand odjeżdża dziś do Genewy

Paryż, 10 marca (PAT). **Briand wyjeżdża już w dniu dzisiejszym do Genewy.**

Konferencje delegatów

Genewa, 10 marca (PAT). W ciągu dnia wczorajszego odbył się **szereg konferencyj** pomiędzy głównymi szefami różnych delegacyj, między innemi konferencja między **Stresemannem i Chamberlainem, między Stresemannem i Loucheurem, oraz Stresemannem i Pawlem Boncour.**

Dziś rano zbierają się na naradę przedstawiciele państw, które podpisały układ reński i będą kontynuowali narady, rozpoczęte w niedzielę.

Odroczenie plenarnego zgromadzenia Ligi

Genewa, 10 marca (PAT). Na wniosek Chamberlaina postanowiono **nie zwoływać plenarnego zgromadzenia Ligi Narodów przed upływem dwóch do trzech dni.**

Rada Ligi narodów dała Litwie ostrą odprawę

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 10 marca. **Wczoraj załatwiono ostatecznie zajście, wywołane przez rząd kowieński. Nota litewska została odparta skutecznie notą min. Sokala,** przedstawiającą istotny stan rzeczy. Skutek odpowiedzi min. Sokala był taki, że **sprawa nie wejdzie wcale pod dyskusję Rady.**

Ze strony kompetentnej zawiadomiono Litwę, że wobec odrzucenia przez nią wezwania Rady, ażeby utworzono polsko-litewską komisję delimitacyjną, **sama stała się przyczyną wytwarzania się zajść granicznych.**

Nowy podsekretarz stanu w min. robót publicznych

Warszawa, 10 marca (AW). Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację posła P. P. S. p. inż. Artura **Hausnera** na podsekretarza stanu w ministerstwie robót publicznych.

Wygaśnięcie opcji dla Bankers Trustu

Warszawa, 10 marca (AW). W dniu 8 bm. **upłynął termin opcji, przyznanej Banker Trustowi. Ponieważ Banker Trust nie zwrócił się o przedłużenie opcji,** przeto, jak się dowiaduje »Przegląd Wieczorny«, **ministerstwo skarbu uważa się za niezwiązane żadnemi zobowiązaniami w stosunku do Banker Trustu.**

* *

Po trzech miesiącach przymusowego związania się z Bankers Trustem — ministerstwo skarbu ma już wolne ręce i będzie mogło wejść w pertraktacje w sprawie pożyczki dla Polski na warunkach dogodniejszych, aniżeli proponował Bankers Trust. Wskutek nieopatrznego kroku p. Młynarskiego straciliśmy wiele drogiego czasu — jednakże sytuacja nie przedstawia się dla nas zbyt niekorzystnie, albowiem w międzyczasie zgłoszono kilka innych propozycyj na wydzierżawienie monopolu tytoniowego. Wszystkie te propozycje — jak donoszą z Warszawy — są korzystniejsze dla Polski. — Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że inne konsorcja, które w czasie trwania opcji złożyły swe propozycje dogodniejsze, zechcą obecnie wykorzystać nasze bądź co bądź przymusowe położenie. Powodzenie rokowań zależy jednak od zręczności min. skarbu, które teraz bogatsze jest o jeszcze jedno doświadczenie.

Włosi chcą wydzierżawić monopol tytoniowy?

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj powrócił do Warszawy wiceminister skarbu **Klarner, który bawił dłuższy czas w Medjolanie i Rzymie w sprawie pożyczki dla Polski.** P. Klarner zda sprawozdanie ze swego pobytu i przedłoży materjał, który będzie przedmiotem niezwłocznych narad rządu.

Warszawa, 10 marca (AW). »Ekspress Poranny« donosi, jakoby min. Klarner, który powrócił onegdaj z Włoch, wspominał **o propozycji włoskiego konsorcjum, które zdecydowało się udzielić polskiemu rządowi pożyczki w zamian za dzierżawę monopolu tytoniowego.** Wobec wygaśnięcia umowy z Bankers Trustem, **rząd** ma obecnie wolne ręce.

Zmiany na stanowiskach nuncjuszów

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Rzym, 10 marca. W kołach politycznych zapewniają, że mgr. **Pizzardo,** zastępca sekretarza stanu, zajmie miejsce nuncjusza **w Berlinie msgr. Pozelli,** który ma być mianowany kardynałem. Msgr. **Magliore** ma być mianowany nuncjuszem **w Paryżu.**

Litewskie kozły ofiarne zajścia w lesie Podgajskim

Wilno, 10 marca (AW). »Słowo« otrzymało wiadomość z Kowna, iż przed kilku dniami został aresztowany przez władze centralne litewskie **b. dowódca odcinka litewskiego Podjezierski-Kliszebłoto lejtnant Biehunas i 12 bezpośrednio podległych mu funkcjonarjuszów straży granicznej litewskiej za zbyt małą gorliwość w napadzie na las podgajski.** Lejtnant Bielunas został karnie odkomenderowany na granicę pruską, zaś 12 policjantów władze litewskie **zwolniły zupełnie ze służby.** Widocznie instrukcje, jakie otrzymał Bielunas telegraficznie od władz centralnych w przeddzień napadu nakazywały wzięcie do niewoli policjantów polskich i zupełne wycięcie i przewiezienie na stronę litowską drzewa z lasu podgajskego, **co jednak się nie udało.** Za niewykonanie tych zleceń spotkała Bielunasa z rąk rządu kowieńskiego kara.

Sprawa wywłaszczenia Marienbadu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 10 marca. »Prager Tagblatt« donosi, że **wywłaszczenie Marienbadu będzie oddane do rozstrzygnięcia Lidze.** Sprawę tę przekazano już komitetowi prawniczemu, w którym wezmą udział przedstawiciel **Szwecji, Anglji i Włoch.** Zarząd Ziemski prowadzi obecnie ro-

---

KAZIMIERA ALBERTI

DEMON SNU

(Ciąg dalszy). 2

Było rojno w tym białym, kwitnącym paradyzie. Zapobiegliwość i ogrodnicza staranność zniemczonych Holendrów wyczarowały tutaj, o kilka wiorst za dymem i zgiełkiem portu, kwitnący, chłodny zakątek. — Jeden miljon i pięćset zakwitniętych drzew!

Zgubili się w odległej i pustej alei. Ketty mówiła jakieś szeleszczące jak jedwab słowa. On uśmiechał się radośnie i powtarzał:

— Myślałem, że nikt na mnie na całym świecie już nie czeka.

Potem zniknęła, ale za chwilę wynurzyła się znów z za białej ściany drzew.

— Zaczekaj na mnie. Wrócę.

Czekał pół godziny, godzinę. Ogarnął go szalony niepokój. Zaczął biec wydłużoną linją alei i krzyczał z całych sił: „Ketty, Ketty!" Roztrącał zdziwione pary, skręcił w drugą, trzecią aleję, biegł, krzyczał, dopadł brzegu, wysokiego obwałowania, na wodzie huśtały się oświetlone tramwaje, ale stateczku Ketty nie było.

II.

Dr Romaszkan zbudził się blady. W ustach czuł ciepkawy posmak ałunu.

Nagle przypomniał sobie sen i uśmiechnął się lekko. Wkońcu ta Ketty jest dobrą wróżką na parę przyszłych dni — pomyślał wesoło — szkoda tylko, że zawcześnie znikła.

Dr Andrzej Romaszkan był człowiekiem normalnym. Doskonały profesor, znający rzetelnie swój zawód, miał mir u słuchaczy. Pozatem był punktualny, pierwszy się zjawiał w klinice, pierwszy w prosektorjum, gdzie miał często wykłady.

Uśmiechnął się na myśl jak w nocy sentymentalno-rozmazanym głosem kłamał, że nikt na niego nie czeka. Właśnie dzisiaj miał wizytę u pani Reny i wiedział dobrze, że ta różowa, ładna blondynka czeka na niego z utęsknieniem.

Wieczór dziwił się, dlaczego wypowiedział do pani Reny następujące słowa:

— Pani ręce są ładne — ale wolę inne.

— Jakie?

— O kolorze kości słoniowej, przykryte fioletowym woalem. Na wskazującym palcu lewej ręki dwa wielkie beryle. Paznokcie o kształcie idealnych elips.

— Wolę jednak doktorze różowy odcień skóry, jest bardziej żywy, podczas gdy odcień uwielbiany przez pana, ma w sobie coś martwego, coś z tych woskowych lalek, które przedmieście lubi oglądać w panoptikum.

III.

Minęło parę dni i dziwne!... Dr Romaszkan myślał często o Ketty. W dwa tygodnie po tym śnie, szedł bardzo późno wieczór pustą ulicą. Była to parkowa część miasta. Nagle dwa pasy reflektorów, niby potworne noże, przekrajały długiść ulicy. Tuż obok przy trotuarze stanęło auto o ciemnym, mahoniowym połysku.

Z za tafli wyjrzała blada, sztywna twarz. Poznał Ketty. Okrzyk radości rozdarł ciszę spokojnej ulicy. Jechali obok starego parku.

Przypomniał sobie jeden ciekawy obraz Henrie Matisse'a a „Widok z automobilu".

— Lubię twoje ręce — Ketty.

Powiedziała po niemiecku, wybitnie cudzoziemskim akcentem:

— Ich will dich lieben lernen.

Jechali bardzo szybko.

Złożył olśnione źrenice na jej kamiennym profilu.

— Za miesiąc przyjeżdżasz do Holandji, Haarlem. Będę czekała.

Potem przybliżyła usta do jego rozpalonej skroni i szepnęła:

— Jego nie będzie. Będziemy sami.

— Jego?

— Tak. Jego. Tylko cicho! — ręką wskazała w kierunku przedniego siedzenia. — Dojeżdżamy do twego domu, wysiadaj.

— Ketty, czemu dopiero za miesiąc?

— Za miesiąc. Haarlem.

Wysiadając, rzucił spojrzenie na mężczyznę, który szoferował. Wstrząsnął się dziwnie. Był to niemłody już pan. Przez jedną sekundę, zdawał się dr Romaszkanowi, że ma haczykowaty nos i twardy, surowy zarys szczęki. Zadzwonił na stróża.

Ostre żądło dzwonka przerwało sen dr Romaszkan.

IV.

Cały dzień był zły. Wieczór nie poszedł do pani Reny. Na drugi dzień otrzymał od niej list. Nie przeczytał.

Mijał tydzień za tygodniem. Dr Ramaszkan czuł dziwny niepokój. Zdwoił pilność w pracy, bardzo sumiennie przygotowywał każdy wykład. Od godziny dziewiątej do trzeciej był człowiekiem normalnym. W ciągu popołudnia jednak błąkał się po ulicach miasta. W każdej kobiecie wypatrywał Ketty.

Wieczorami przepatrywał lornetką loże i balkony teatrów, śledził twarze wychylające się z poza szyb automobili, często szedł na ulicę obok starego parku.

Ketty nie istniała.

Zaciskał w złości bezsilne pięści.

Dr Romaszkan poprosił o urlop. Jest przepracowany, musi wyjechać. Ponieważ parę lat nie opuszczał miasta, pracując nawet podczas feryj, nikt się nie zdziwił.

Kiedyś, dawniej, dr Romaszkan wiele podróżował, nigdy jednak nie nadarzyła się mu sposobność zahaczenia o Holandję.

Przed podróżą dostał gorączki, był zdenerwowany do ostatecznych granic. Tłomaczył to sobie tem, że parę lat nie ruszał się z jednego miejsca, zacieśniając życie na przestrzeni między kliniką i prosektorjum z jednej strony, a teatrem i proszoną kolacją z drugiej.

Cieszył się, że wyszarpnął się wreszcie z pod twardej, rzemiennej uzdy, którą rzeczywistość sześciu powszednich dni tak logicznie operowała. Uczuł się wolnym. Uczuł się panem swego czasu, swoich zamierzeń i poruszeń.

Zaczął naiwnie, prawie dziecinnie wierzyć, on, człowiek zgoła normalny, że spotka Ketty, żywą, cudowną kobietę, w kraju dotychczas nieznanym. Ale czemu wybrała Haarlem? — zapalał się coraz bardziej, kto jest ten niemłody, elegancki pan, który go odwiózł autem do domu i który tak dobrze zna numer jego mieszkania. Granica snu i rzeczywistości poczęła się zacierać i zlewać w jedną mglawicową masę w umyśle dr Romaszkana.

Wyjechał do Holandji.

V.

Postanowił o ile możności nie spać. Musi się zjawić żywa i pulsująca szerokiem tętnem krwi — myślał gorączkowo.

Pierwszego wieczora po przyjeździe długo w noc nie spał, pił czarną kawę i koniak. Nie zmrużył oczu.

Potem wyszedł z hotelu.

Błąkał się długo po jakichś ciemnych ogrodach, pachniały ostatnie hiacenty, fryzowano i pełne jak pukle loków, niebo było ciemne i połyskujące jak palisander. Zdawało się mu, że hiacenty nie mają swego właściwego aromatu, ale przypominają drażniący zapach eteru. Znalazł się nad wąskim ściekiem świegotliwej wody.

(Dok. nast.)

kowania z właścicielami w celu polubownego załatwienia sprawy, ofiarując 12 miljonów koron czeskich za wszystkie źródła, budynki i lasy. Według opinji niemieckiej właściwa wartość Marjenbadu przedstawia sumę 200 miljonów koron czeskich.

Z komisyj sejmowych

Warszawa, 10 marca.

KRYTYKA DZIAŁALNOŚCI MINISTRA RACZKIEWICZA.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pos. **Rusinek** Jan referował **budżet ministerstwa spraw wewnętrznych i zaproponował** zgodnie z wnioskiem rządowym przyjęcie budżetu z tem, że pozycja w dziale zarządu centralnego będzie **zmniejszona o 40 tys.**, w dziale województw i starostw **o 740 tys.** zł. bez naruszenia wydatków w innych działach.

Po referacie wywiązała się dyskusja ogólna, w której zabrał głos min. p. Raczkiewicz w obronie cyfr budżetu, następnie posłowie Wyrzykowski (Wyzwolenie), **Dąbski** (Str. Chłopskie) i **Chalacz (NPR)**, **którzy oceniali krytycznie działalność ministra a szczególnie politycznie państwową i domagali się znacznej redukcji budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych.**

Na popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej pos. Harusewicz referował budżet Prezydenta Rzeczypospolitej. P. Prezydent zredukował sam swoje pobory i wydatki kancelarji cywilnej o 25 proc. **Gmachy reprezentacyjne**, pozostające w dotąd na budżecie ministerstwa robót publicznych, przeniesiono teraz do budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej i **zredukowano ich budżet z 1,220.000 na 417.000 złotych.**

PROJEKT USTAWY O INSPEKCJI PRACY.

Warszawa, 10 marca.

Sejmowa komisja ochrony pracy wysłuchała referatu pos. **Waszkiewicza** (NPR) o projekcie ustawy **w sprawie inspekcji pracy.** Dyskusję nad tą ustawą postanowiono przeprowadzić na następnem posiedzeniu, poczem komisja zapoznała się ze sprawozdaniem min. pracy p. **Ziemięckiego**, o przebiegu strajków warszawskich, poczem jednogłośnie przyjęła sprawozdanie ministra do wiadomości.

Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej po referacie pos. **Dunina** (Ch. N.) o zmianie niektórych przepisów rozporządzeń prezydenta Rzeczypospolitej, **dotyczących warunków czynności bankowych** i zarządu nad temi czynnościami, komisja poleciła referentowi **opracować odpowiednią nowelę.**

Sejmowa komisja emigracyjna wysłuchała sprawozdania prezesa urzędu emigracyjnego p. **Gawrońskiego o naszej emigracji kontynentalnej.** Na następnem posiedzeniu komisja zapozna się ze stanem emigracji zamorskiej, poczem nastąpi dyskusja.

Etaty pracowników komunalnych

Z Warszawy donoszą:

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r., związki komunalne miały obowiązek uchwalenia statutów etatów stanowisk służbowych i tem samem uregulowania uposażeń pracowników komunalnych, w znaczeniu dostosowania wynagrodzeń tychże do wynagrodzeń, jakie pobierają pracownicy państwowi.

Ponieważ szereg związków komunalnych powyższych statutów dotychczas nie uchwalił, wobec czego płace pracowników komunalnych nie są jeszcze uregulowane, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom wydać odnośne zarządzenia, mające na celu przyśpieszenie uchwalenia tych statutów i tem samem przystosowania płac pracowników komunalnych do wynagrodzeń urzędników państwowych na całym terenie Rzeczypospolitej.

Nastroje Warszawy

Warszawa, w marcu.

Wieczór zapada wkrótce po południu. Przez mgłę wytryskują żółtawe kule lamp. I łongce skrzynie rozwiewają rozruszą życie po przedmieściach. Ostre spojrzenia reflektorów samochodowych wywabiają z mroku przechodniów, krzyżują się srebrnemi taśmami, łączą, kołyszą. Słonna przy blasku witryn. Dwie arterje miejskiego ruchu — Krakowskie Przedmieście i Marszałkowska, niby dwa równolegle węże świateł migają kolorowym blaskiem słońc. Wielkie tarcze, rozjarzone dziesiątkami aeroplanów, ogłoszeniach, perpetuum... pełnego na chodnikach, rzepiają się murów, powiewają z dachów tęczowemi piórami słów. — Baśniowy krajobraz. — feerja fantastycznych świateł.

Trzeba dopiero dni uroczystych, w których zamiera to złegowisko barw, aby odczuć smutek, wiejący z szarych ścian kamienic, ojesieniałych, sam tych drzew, opustoszałych jezdni pogasłych reklam, wystaw i kin. Głucho dudnią kroki przechodzącego tłumu. Zrzadka zalśni na skrzyżowaniu ulic biało-czerwony rękaw policjanta. — przemknie chyłkiem dorożka ze zgarbionym nie wiedzieć czego woźnicą, klasną tępo kopyta o bruk. I spokój. Chwila niezwykła, jak gdyby miasto na moment wstrzymało swój oddech. — Albo uroczyste święto, albo wieszcza w powietrzu, już już rozegrać się ma gra wśród nas tragedja...

Pamiętam takie wieczory pewnego sierpnia, gdy za Pragą wiły się zielone błyski szrapnelów, gdy przestwór drżał, jak błona bębna, pod młotem huczących baterji. Święty gniew w sercu: bronimy gromady bratniej przed najeźdźcą! Nie chcemy wojennego bezprawia, ale zasię temu, co złodziejską ręką sięga po nasze dobro. W strasznem skupieniu przecudnych sierpniowych nocy zdobył naród po raz wtóry niepodległość!

Pękł węzeł groźnego wahania. Potoczył się prąd życia paciorkami codziennego trudu. Ładowne wozy, ciężarowe auta grzmią rytmem twardego wysiłku. Okrzyki, dzwonienia, orkiestra trąbek sygnałowych, zgrzyty szyn, śliski świst kół, mruczenie motorów — sprzęga się, przeplata wzajemnie, wykipiając za brzegi rosnącej pracą ludu stolicy.

Jarosław Janowski.

O pomoc dla bezrobotnych

Otrzymujemy następującą odezwę:

W ciężkiej obecnej dobie, gdy tysiące ludzi napróżno wyciąga dłonie, wołając o pracę i chleb codzienny, stary, polski Kraków nie zapomniał o przykazaniu miłości, ani o narodowym obowiązku pomocy nieszczęśliwym synom Ojczyzny. Jedynie tylko dzięki ofiarności obywateli i poparciu ludzi po chrześcijańsku i po polsku czujących mogliśmy otworzyć ośm kuchni, które wydając bezpłatne obiady dla bezrobotnych, pozwoliły tysiącom ludzi przetrwać najcięższe chwile.

Dziś, kiedy ofiarność publiczna pozwoliła nam żywić przeszło 3.400 osób dziennie, tak, że od 15 stycznia br. wydano już około 125.000 obiadów, **musimy znowu odwołać się do ludzi miłosiernych,** współczujących z nędzą i niedolą, oraz zapukać do ich serc szlachetnych.

Fundusze, któremi rozporządza nasz Komitet, **są już na wyczerpaniu,** a musimy przecież dalej prowadzić rozpoczętą akcję, przynajmniej do świąt Wielkiej Nocy, gdy wskutek rozpoczynających się robót polnych łatwiej będzie o pracę i o zarobek. Im szybsza pomoc, tem większe wyda ona skutki.

Nauczony wieloletniem doświadczeniem, zarówno z czasów niewoli, jak i po wskrzeszeniu Polski, zwracam się z całą ufnością do obywateli Krakowa i zachodniej Małopolski z tą gorącą prośbą, wiedząc, że i tym razem głos ten trafi do ich zacnych serc.

Kraków, dnia 9 marca 1926.

Ks. Adam Stefan Sapieha,
Książę arcybiskup krakowski.

Ofiary na rzecz bezrobotnych przyjmuje Konsystorz Metropolitalny, Bank Miłosierdzia, przy ul. Siennej, oraz administracja »N. Reformy«.

KRONIKA

Kraków, 10 marca.

Polsko-czeskie obrady w Krakowie

Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie obrady komisji polsko-czechosłowackiej w sprawie konwencji turystycznej obu tych państw. Udział w konferencji wzięli ze strony czeskiej, radca Rousek, r. Drejcha, r. Kararz, r. Czernecki i r. Schmaus; ze strony polskiej: prezes delegacji prof. dr Goetel i kom. gran. maj. Romaniszyn za komisję delimitacyjną, dalej radca min. spr. zagr. dr Papee, z min. skarbu dr Raszyński, z min. robót publ. dr Orłowski, z min. spr. wewn. radca Malewski, z min. kolei radca Florencki, za gen. dyrekcję poczt radca Bolesławski.

Komisja ma za zadanie opracowanie przepisów wykonawczych i definitywne wprowadzenie w życie konwencji turystycznej. Obrady potrwają kilka dni.

Zwłoki ks. arcybiskupa Cieplaka w Gdańsku

Z Gdańska donoszą:

Wczoraj o godz. 12 w południe parowiec »Smoleńsk« przywiózł trumnę ze zwłokami arcybiskupa Cieplaka. O godz. 13 przybył na okręt komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku, Strassburger z kierownikami wszystkich polskich władz i urzędów w Gdańsku, oraz biskup gdański ks. O'Ruhrke, w otoczeniu licznego duchowieństwa. Po odprawieniu krótkich modłów przez biskupa O'Ruhrke trumnę przeniesiono na karawan i przewieziono ją do polskiego kościoła św. Stanisława, gdzie wystawiona będzie na widok publiczny. Trumna przykryta była kilkudziesięcioma wieńcami, złożonemi przez Polonję amerykańską i poselstwo polskie w Stanach Zjednoczonych.

Nocne manewry szaulisów

AW donosi z Wilna:

Nocy tej pograniczne straże polskie zostały zaalarmowane na odcinku Podjeziorski-Kliszebłoto przez niemilknące wycia. Początkowo sądzono, iż są to przeciągające lasem stada wilków. Kiedy jednak wycia te powtarzały się, zorganizowano wywiad, który wykazał, iż oddziały szaulisów prowadzą ćwiczenia wojskowe, mające na celu okazanie gotowości bojowej naszym strażom i podają sobie sygnały »żelaznego wilka«. Niemilknące wycia szaulisów trwały do rana.

GWAŁTOWNA WICHURA. Dzisiaj około godziny 3 w nocy zerwała się niezwykle gwałtowna wichura, połączona z ulewnym deszczem, która przez godzinę z górą szalała nad Krakowem i okolicą. Huraganowy wprost prąd wichury uderzał z hukiem o mury kamienic, zrywając na równe nogi pogrążonych we śnie mieszkańców.

Mimo tak gwałtownego naporu wiatru, nie zanotowano żadnych poważniejszych szkód.

Planty i ogrody miejskie nie ucierpiały. Nie zaszła nigdzie potrzeba interwencji straży pożarnej.

O wschodzie słońca uspokoiło się zupełnie. Horyzont wypogodził się i w godzinach przedpołudniowych mieliśmy piękną wiosenną pogodę.

MINISTER OSIECKI W PRZEJEŹDZIE PRZEZ KRAKÓW. Wczoraj o godzinie 9 wieczór przejeżdżał przez Kraków z Zakopanego do Warszawy minister przemysłu i handlu, p. Osiecki. Na dworcu witali p. ministra: wojewoda Kowalikowski, starosta Stańkowski i dyrektor policji, Styczeń.

FUNDUSZE NA BUDOWĘ KLINIK. Minister robót publicznych zawiadomił wojewodę Kowalikowskiego, że ministerstwo przeznaczyło 600.000 złotych na roboty budowlane około klinik uniw. Jagiellońskiego. P. minister zapewnił, że w ciągu roku zostaną wyasygnowane dalsze kredyty na ten cel. — Wojewoda Kowalikowski zawiadomił o tem rektorat uniwersytetu.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU SKŁADANIA EGZAMINÓW. Jak z Warszawy donoszą, ministerstwo oświaty złoży w najbliższym czasie do laski marszałkowskiej projekt noweli do ustawy o szkołach akademickich, przewidujący dalsze przedłużenie terminu do składania egzaminów według dawnych przepisów. Dotychczas obowiązująca ustawa dotyka wyłącznie „niedobitków" studentów, którym wojna i bardzo ciężkie warunki egzystencji okresu powojennego w wysokim stopniu utrudniły kończenie studjów w przewidzianym przez nią terminie, to jest do 15 września b. r.

O ile idzie o studja prawnicze, to istnieje koncepcja przedłużenia ich dla tych studentów, którzy uzyskali „absolutorjum" przed 15 września ubiegłego roku. Za projektem tym opowiada się zwłaszcza rektor Krzymuski.

LEKTOR JĘZYKA HEBRAJSKIEGO W KRAKOWIE. Ministerstwo oświaty kreowało na uniwersytecie Jagiellońskim lektorat języka nowohebrajskiego. Lektorem został zamianowany dr Dawid Rosemann, autor szeregu podręczników i profesor religji mojżeszowej w gimnazjach krakowskich. Lektorat będzie czynny od 15 kwietnia b. r., a wykłady odbywać się będą 2 godziny w godniu i obejmą na początku zasadnicze wiadomości gramatyczne. W dalszym programie znajduje się czytanie tekstów hebrajskich. Lektorat hebrajski na uniwersytecie Jagiellońskim jest drugim z rzędu w Europie, gdyż pierwszy znajduje się w Pradze.

NOWY NACZELNIK SOKOŁA KRAKOWSKIEGO. Zarząd tutejszego Sokoła powierzył osierocone przez śmierć ś. p. Rucińskiego stanowisko naczelnika profesorowi Karolowi Mokrzyckiemu, znanemu z długoletniej działalności na niwie Sokolej, oraz wybitnemu znawcy spraw wychowania fizycznego. Prof. Mokrzycki, który po fachowych studjach rozpoczął swoją działalność w Tarnopolu, był następnie prezesem Sokoła okręgu rzeszowskiego, zaś od roku 1922 do ostatniej chwili prezesem dzielnicy pomorskiej i V. okręgu bydgoskiego, szerząc tam propagandę idei sokolej i pracy narodowej. Poza tem kierował on przez lat 30 wychowaniem fizycznem w seminarjach nauczycielskich w Tarnopolu, Zaleszczykach, Rzeszowie, oraz i w Bydgoszczy, gdzie pozostawił pamięć swej żarliwej działalności wychowawczo-narodowej, dla której i w Krakowie znajdzie niewątpliwie szerokie pole.

RADA ZAWIADOWCZA FUNDACJI Ś. P. Dra ANTONIEGO LACHOWICZA nada kilka stypendjów dla kształcącej się młodzieży z rodziny Lachowiczów. Podania wnosić należy w terminie do 31 marca 1926 roku do prezydjum Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie.

WCIELENIE ROCZNIKA 1904. Druga połowa rocznika 1904 wcielona zostanie do szeregu w okresie od 19 do 22 bm. Ostatnim terminem jest dzień 22 marca.

Równocześnie rozpoczęło się przyjmowanie podań o odroczenie służby wojskowej od poborowych rocznika 1905.

ZE STOW. DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH. Zarząd Koła krakowskiego Stow. dyrektorów szkół średnich państwowych, wybrany na onegdajszym zjeździe, jest następujący: przewodniczący dyrektor gimnazjum św. Anny J. Zachemski, zastępca dyrektora seminarjum nauczycielskiego męskiego dr A. Mikulski, sekretarz dyr. gimnazjum IV. dr A. Kukliński, skarbnik dyrektor szkoły przemysłowej inżynier Kostecki. Nadto weszli w skład zarządu z prowincji: dyr. gimnazjum w Bochni Słuszkiewicz, dyr. gimnazjum w Chrzanowie Pęckowski i dyrektor gimnazjum w Nowym Sączu, Pelczar.

Z RADJOKLUBU. Zarząd krakowskiego Radjoklubu donosi, że w dniach 12 (piątek) i 17 (środa) marca o godzinie 12—1 w nocy krakowska Spółka tramwajowa puści na próbę wozy, zaopatrzone urządzeniami, usuwającemi iskrzenie, a zatem usuwającemi przeszkody w odbiorze produkcyj radjofonicznych. Próby odbędą się na linji tramwajowej Nr 6 (Starowiślna, Rynek, Wiślna, Zwierzyniecka na Salwator, jak następuje: o godzinie 12 wyjedzie z remizy ku Salwatorowi pierwszy wóz nieiskrzący, a 12.20 wyjedzie drugi wóz bez nowych urządzeń, a zatem iskrzący. — O godzinie 12.40 pierwszy wóz wróci od Salwatora do remizy, o 1 wróci wóz drugi. Zarząd krakowskiego Radjoklubu wzywa członków do czynienia pilnych obserwacyj odnośnie do jakości odbioru z zanotowaniem czasu (kiedy słychać trzaski, a kiedy nie słychać) i do zakomunikowania rezultatów zarządowi Radjoklubu. Według programów w dniach powyżej wymienionych czynna jest od 12 do 1 w nocy stacja Londyn Daventry (fala 365 m. i 1.600 m.). Stacja Dębniki nie będzie podczas prób czynna.

POŻAR. Przy ulicy Topolowej l. 26 w oficynie 2-piętrowej, krytej papą, zapaliły się dzisiaj rano belki strychowe od pozostawionej palącej się świecy. Straż pożarna niebawem ogień ugasiła, wyrębując część dachu.

WYDALIŁ SIĘ Z DOMU. Dnia 27 lutego b. r. wydalił się z domu 14-letni Karol Kubeś, uczeń piątej klasy szkoły powszechnej, który dotychczas do domu nie wrócił.

OKRADZENIE SKLEPU. Hojko Mieczysław, właściciel sklepu spożywczego przy ulicy Madalińskiego l. 16, zgłosił na policji, że w ostatnich dniach skradziono mu z zamkniętego sklepu w różnych porach dnia towary spożywcze, wartości przeszło 4.000 złotych.

Ponadto włamano się do mieszkania Scheindli Landbergerowej przy ulicy Dajwór i skradziono większą ilość materjałów płóciennych i wełnianych.

NIEUDAŁE WŁAMANIE. Dzisiaj nad ranem usiłowano włamać się do restauracji Kinstlera przy ulicy Kalwaryjskiej l. 90. Widocznie złodzieji spłoszono, gdyż zbiegli, nie dokonawszy włamania. Na miejscu pozostawili narzędzia do włamania.

JAK SIĘ DOWIADUJEMY, został znowu otwarty dobrze znany z przed wojny HOTEL NATIONAL, WIEN II., TABORSTRASSE 18. Zwracamy uwagę naszych Szanownych Czytelników na dzisiejsze ogłoszenie. 2473

EWOLUCJA KOMUNIZMU W ROSJI. Pod tym tytułem wygłosi p. Konstanty Srokowski w Kolegjum wykładów naukowych (Rynek główny 39) dwa wykłady w dniach 11 i 12 marca b. r. Początek o godzinie 7 wieczorem. Prelegent przedstawi pierwotną ideologję bolszewików i ich program w związku z charakterystyką Lenina, jako organizatora, wodza i polityka. Dalej omówi załamywanie się ideologji w zetknięciu jej z rzeczywistością i t. zw. „autotermidoryzację" komunizmu, czyli jego dobrowolne cofanie się i porzucanie pierwotnych wierzeń i zamierzeń. — Jest to przejście do ideologji t. zw. „epoki przejściowej", a obejmującej poglądy Lenina, rozwijane przez niego w okresie między rokiem 1921 a popadnięciem w śmiertelną chorobę. Następnie ewolucję od marksizmu do leninizmu i od leninizmu poprzez zinowjenizm i trockizm do stalinizmu, oraz stan obecny komunizmu i jego domniemana przyszłość.

KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO. Numer 4 „Gazety Literackiej", który ukaże się w piątek, dnia 12 bm., jest poświęcony w całości Stanisławowi Wyspiańskiemu z okazji uroczystości 25-lecia „Wesela". Numer zawiera wspomnienia i refleksje Adama Chmiela, dyr. Kotarbińskiego, T. Żuka Skarszewskiego i aktorów krakowskich (wywiad) następnie artykuły krytyczne prof. Sinki, Pochmarskiego, J. Ronarda i t. d.

KRAKOWSKIE TOW. LEKARSKIE. We środę, 10 bm., o godzinie 8.15 wieczorem odbędzie się posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym demonstracje: z kliniki dermatologicznej: profesor Walter, z państw. szkoły położnych: dr Markowa, dr Niewola, dr Dukiet. Z II. kliniki medycznej: dr Adamowicz (4 przyp.), dr Szczeklik (4 przyp.), dr Feliks (2 przyp.), dr Dzerowicz (1 przyp.), doc. Tempka (1 przypadek).

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Wieczór poetów Młodego Krakowa Dnia 11 bm. (czwartek) odbędzie się w Klubie społecznym (Rynek 32) wieczór poetów Młodego Krakowa („Litart"). Utwory swoje czytać będą: Jerzy Braun, Janusz Stępowski, Witold Zechenter i Adam Polewka. Początek wieczoru o godzinie 8.

Ku czci 25-lecia „Wesela" Wyspiańskiego odbędzie się dnia 14 bm. (niedziela) uroczysty wieczór w Klubie społecznym (Rynek 32). Wieczór zagai prezes Klubu, profesor U. J. dr Adam Krzyżanowski, o znaczeniu „Wesela" mówić będzie p. Bol. Pochmarski, wyjątki z utworów poety wygłoszą art. teatru imienia Słowackiego pp. Bełnarzewska, Zaklicka, Bracki, Rozmarynowski i Socha. Początek wieczoru o godzinie 8.

Wieczór Jadwigi Smosarskiej. Dnia 18 b. m. (czwartek) w Klubie społecznym (Rynek 32) art. dram. i filmowa p. Jadwiga Smosarska wygłosi odczyt pod tytułem: O filmie i o sobie. Początek o godzinie 8.

SKŁADKI NA LISTKI DO WIEŃCA NA POGRZEB OBROŃCÓW LWOWA. K. B. 1 zł., Władek Bęben 1 zł., Zafja Reinfussówna 40 groszy, dr Teofil Więcław 2 zł., H. W. 20 gr., A. P. 20 gr., Pawlik Piotr 20 gr., Pawlikowa Janina 20 gr., Morawiecki Wł. 40 gr., Noowtny Stanisław 40 gr., Wierzbicki Jan 40 gr., Pelczar Leon 20 gr., Kawalec Antoni 40 gr., Zębalski Edward 20 gr.

Z wędrówek po kinach krakowskich

(Kino Wanda — »Żywy nieboszczyk«).

Trzeba odrazu powiedzieć, że figurujący na afiszu tego filmu, jako główny aktor wykonawca »Chaplin« — jest z tych podrabianych Chaplinów, mnożących się w Ameryce, jest to bowiem nie Charlie, lecz S. Chaplin, podobny do pierwowzoru, jak »koza do pomarańczy«. Pomimo to film jest wesoły — druga jego część rozwija pomysłowo komizm sytuacyjny, tak, że widownia często rozbrzmiewa śmiechem. Cel więc jest osiągnięty — ludzie bawią się, a niektóre zdjęcia technicznie są nawet wcale dobre. **(stm.)**

JUBILEUSZ WL. MIARCZYŃSKIEGO. Serję występów p. Smosarskiej przerywa dzisiaj wznowienie przemiłej komedji M. Fiałkowskiego „Pan poseł", w której obchodzi swój jubileusz 25 lat pracy scenicznej p. Wł. Miarczyński, znany i w szerokich kołach naszego miasta popularny artysta. Jubilat, który, jak wiadomo, celuje w odtwarzaniu typów chłopskich, przypomni w niej swoją kapitalną kreację Macieja Kłosa, posła do Dumy rosyjskiej w dobie przedwojennej. Na dzisiejsze przedstawienie niemal wszystkie bilety są sprzedane.

WYSTĘPY J. SMOSARSKIEJ. Tak nadzwyczajnem powodzeniem uwieńczone występy p. Jadwigi Smosarskiej w „Intrydze i miłości" odbywać się będą w dalszym ciągu jutro, pojutrze i w sobotę. Druga rola, którą artystka odtworzy na naszej scenie, będzie komedjowa, mianowicie w

kapitalnej komedji Verneuilie'a: „Pile ou face", granej w Warszawie pod tytułem: „Orzeł, czy reszka".

AKADEMJA W 25-LECIE PREMJERY „WESELA". Dla uczczenia pamiętnej w dziejach polskiego teatru daty pierwszego przedstawienia „Wesela" Wyspiańskiego (16 marca 1901 roku), urządza teatr miejski w niedzielę, 14 bm., o godzinie 11 przed południem uroczystą akademję z nadzwyczaj interesującym programem. Biorą w niej udział pp.: rektor St. Estreicher, rówieśnik i kolega szkolny Wyspiańskiego, dalej profesor T. Sinko, członkowie młodych literatów krakowskich „Litart", oraz artyści teatru miejskiego. Bilety po najniższych cenach sprzedaje już kasa teatru miejskiego.

„DAJEMY DOLARY" W „BAGATELI" Ze WSPÓŁUDZIAŁEM WARSZAWSKICH ARTYSTÓW. W piątek, 12 bm., rozpoczynają w „Bagateli" trzydniową gościnę warszawscy artyści w osobach pp.: Ludwika Lawińskiego, Gustawa Cybulskiego, oraz ulubieńców krakowskiej publiczności: Janiny Kozłowskiej i Ludwika Sempolińskiego.

WIECZÓR RECYTATORSKI KAZIMIERY RYCHTERÓWNEJ. We czwartek, 11 bm., odbędzie się w „Bagateli" wieczór recytatorski Kazimiery Rychterówny. — Repertuar nadzwyczaj bogaty, urozmaicony, obejmuje arcydzieła naszej poezji romantycznej, oraz utwory o wybitnej wartości poezji obcej. Początek o godzinie 8 wieczorem, bilety już do nabycia w kasie „Bagateli".

TEATR OPERETKA. Dzisiaj, we czwartek, po raz ostatni, na ogólne żądanie „Trzy połączone rewje", złożone z najcelniejszych części ostatnich rewij. W piątek teatr zamknięty z powodu generalnej próby. W sobotę premjera nowej rewji Lecdigera: „Puśćmy się", przygotowywanej z wielką starannością przez cały ansemble. Na całość rewji składają się liczne, pełne humoru, sceny, które niewątpliwie, dzięki pomysłowości, zdobędą rekord powodzenia. Reżyseruje p. Stefański, część muzyczna prowadzi A. Rapacki.

BERTA KIURINA, primadonna opery wiedeńskiej, najsłynniejsza śpiewaczka doby współczesnej zarówno w Europie, jak i Ameryce obok M. Jeritzky, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek, 11 bm. Znakomita artystka, która po szeregu koncertów w Londynie, uwieńczonych niezwykłem powodzeniem artystycznem i kasowem, przybywa do Krakowa, zakończy cykl abonamentowych koncertów mistrzowskich. — Na koncert ten, który wywołał w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie, obowiązują bilety (koloru niebieskiego na salę, żółtego na galerję) z datą: „22. I. 1926", ważne swego czasu na koncert Eriki Morini.

SEWERYN EISENBERGER, jeden z najznakomitszych pianistów obecnej doby, da się słyszeć znowu w Krakowie po trzech latach tylko jeden raz, a to w sobotę, 13 bm. Seweryn Eisenberger, który koncertami swojemi odniósł w Wiedniu, Budapeszcie i Berlinie wyjątkowy sukces, wykona na koncercie krakowskim olbrzymi i wspaniały program.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 11 b. m.: „Intryga i miłość".
Piątek, 12 b. m.: „Intryga i miłość".
Sobota, 13 b. m.: „Intryga i miłość".

TEATR OPERETKA „NOWOSCI".

Czwartek, 11 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem Dajemy trzy rewje.
Piątek, 12 b. m.: Teatr zamknięty.

Listy z kraju

(Korespondencja „Nowej Reformy")

Jarosław, 8 marca.

Echa afery sacharynowej. — Nieszczęśliwy wypadek. — Dwa samobójstwa w wojsku. — Kradzież drutu telefonicznego. — Wiec poselski. — Opera warszawska.

(es) Afera sacharynowa zaczyna przybierać — jak to już swego czasu doniosłem — większe rozmiary. I tak, prócz głównego sprawcy, Wolfa Bellora, którego odstawiono 17 lutego do Przemyśla, aresztowano tam 5 współwinnych. Do Jarosławia zas przybył już dwukrotnie delegat władzy skarbowej z Przemyśla celem przesłuchania świadków. Winnym grozi kara więzienia i znaczne grzywny.

Onegdaj u Jana Drohojewskiego, właściciela Cieszacina Wielkiego, pow. Jarosław, zajęta przy młocarni kieratowej, szerokomłotowej, robotnica, Zofja Koprowicz, jedyna żywicielka matki, doznała ciężkiego uszkodzenia ciała. W stanie groźnym przywieziono ją do Jarosławia. Podnieść należy, że przed kilku laty zaszedł podobny wypadek z powodu braku urządzeń ochronnych.

Opinja publiczna zaniepokojona została dwoma samobójstwami, a to kaprala 2 p. Łącz. Kazimierza Jezierskiego i starszego szeregowego 3 p. Leg., Stanisława Joba.

Na przestrzeni kilometrowej, przy gościńcu za miastem, niewyśledzony dotąd sprawca, czy też sprawcy, zdjęli drut telefoniczny. Część drutu, wagi około 50 kilogramów, znaleziono w polu. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

Dnia 8 bm. odbył się w sali Sokoła wiec poselski Z. L. N., na którym referat „O naprawie gospodarki i ustroju państwa" wygłosili posłowie: Ostrowski i Świecki.

Opera warszawska przyjeżdża do nas. Odegrane być mają w sali Sokoła 18 bm. „Halka" i 19 bm „Faust".

„Na prawo, czy na lewo"

W ostatnim numerze krakowskiego organu P. S. L. Piasta (»Piast« Nr. 11) zamieszcza prezes klubu tego stronnictwa p. Wincenty Witos, artykuł p .t. »Na prawo, czy na lewo«?« W artykule tym występuje p. Witos głównie przeciw »Wyzwoleniu«, którego przedstawiciel wyraził się owbec niego, że widzi obecnie w Polsce dwie możliwości: **monarchizm, albo bolszewizm.** Zdaniem tego »Wyzwoleńca« pośredniej drogi niema.

P. Witosa przeraża rezygnacja albo apatja wielkiej części społeczeństwa, która machając ręką na wszystko, mówi zwykle »niech będzie, jak chce«.

Autor przypomina, że naród polski ma zawsze wiele do stracenia, bo swoją **niepodległość.** Bolszewizm zaś, nawet ten »swoisty«, jest zniszczeniem gruntownem naszej niepodległości i wprowadzeniem niewoli.

»**Przygotowanie gruntu pod monarchizm w Polsce** — pisze p. Witos — jest robotą niedorostków politycznych lub marzycieli, którzy przespali wiek cały i którzy, obudziwszy się, myślą kategorjami, jakie przed zaśnięciem ich istniały.

»Monarchja nie ma u nas ani tradycji, ani reputacji nadzwyczajnej, ani też podstaw naturalnych. **Magnaterja bowiem i szlachta, która śni o królu, leży politycznie powalona i nie powstanie więcej. Robotnik nienawidzi tej koncepcji,** chłop wie, że monarchja to król, a **król to kamaryla,** która otaczałaby majestat królewski, **dla niego niedostępny,** wie, że ona właściwie stałaby się rządzącą kliką, chłop zaś stanowiłby podporę tych stosunków jako zwykłe narzędzie.

»Pracowitej, rozsądnej z jej punktu widzenia polityki w Polsce wcale dojrzeć nie mogę, **widzę natomiast prawicową demagogję,** która inną ma formę i barwę od lewicowej, lecz w treści jest **takąsamą«.**

»Pozostaje więc — kończy swój artykuł p. Witos — trzecia i jedyna możliwość, a to **zachowanie zasadniczo tego co jest,** zreformowanie i zmiany konieczne, **oparcie się państwa na tych, co stanowią siłę i reprezentują pokój i rozsądek,** dostosowanie polityki państwowej do ich interesów, a przez to stworzenie z nich obronnego żywego muru, chroniącego przed każdem niebezpieczeństwem. Polska nie może robić eksperymentów, **ani na lewo, ani na prawo,** ona musi chodzić swoją drogą, a tę drogę wskazują tak nasze stosunki, jak i nasz interes ludowy i państwowy«.

Sprawy sądowe

B. REDAKTOR „GOŃCA KRAKOWSKIEGO" PRZED SĄDEM.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy posła Marjana Dąbrowskiego przeciw b. redaktorowi naczelnemu „Gońca Krakowskiego", drowi Świrskiemu, o obrazę czci, przesłuchano świadków, naprowadzonych przez oskarżyciela, pp. insp. kol. Moskwę i radcę kolejowego Nycza, którzy rzekomo mieli informować oskarżonego. Świadkowie ci oświadczyli, że **nigdy czegoś podobnego nie twierdzili i nie mówili, oraz, że im absolutnie nie wiadomo, aby poseł Dąbrowski gdziekolwiek robił starania o dzierżawę restauracji kolejowej i aby był w jakimkolwiekbądź kierunku w tem przedsiębiorstwie zainteresowany.** Ponieważ dr Świrski przedstawił sądowi dwa listy chrześcijańskiej jedności narodowej ze Lwowa, w których niejaki Stoański ze Stanisławowa twierdzi, że marszałek Piłsudski i marszałek Rataj mieli interwenjować w sprawie restauracji kolejowej w Krakowie na korzyść posła Dąbrowskiego, zastępca oskarżyciela prywatnego postawił wniosek **o zawezwanie w charakterze świadków marszałka Piłsudskiego i marszałka Rataja,** do którego to wniosku trybunał się przychylił i po uchwaleniu zawezwania jeszcze innych świadków rozprawę odroczył.

O ZBRODNIĘ OSZCZERSTWA

W dniu dzisiejszym przed sądem przysięgłych w Krakowie stanął znowu b. redaktor naczelny „Gońca" **dr Świrski,** oskarżony przez prokuratora o zbrodnię oszczerstwa. — Akt oskarżenia zarzuca obwinionemu umieszczenie na szpaltach „Gońca" artykułu, w którym zarzucał drowi Rowidowi uwodzenie uczenic kursów seminaryjnych. Rozprawa nie doszła do skutku z powodu niejawienia się jednego ze spółoskarżonych. Prokurator Hubl zagroził drowi Świrskiemu ze względu na trudność doręczenia mu pozwu sądowego, aresztem prewencyjnym, gdyby się nie jawił na przyszłej rozprawie.

Kronika malwersacyj i defraudacyj

MALWERSACJE W FABRYCE TYTONIU W ŁODZI. Jak donosiliśmy, w Łodzi rozpoczął się wczoraj proces przeciw b. dyrektorowi fabryki tytoniu, Tadeuszowi Wronce i 11 współoskarżonym, o szereg nadużyć, popełnionych w tej fabryce. Nadużycia polegały na tem, że najlepsze gatunki tytoniu i papierosów były kradzione i sprzedawane przemytnikom, a w miejsce tych sort pakowano do pudełek najlichsze wyroby. Kontrola, przybyła z Warszawy wskutek skarg hurtowników łódzkich, znalazła wszystko „w porządku", a także druga kontrola, przybyła na żądanie hurtowników Związku oficerów rezerwy, również niczego nie wykryła. Dalsze oszustwa polegały na tem, że tytoń przed ważeniem zwilżano wodą i w ten sposób kradziono znaczne ilości. Funkcjonarjusze fabryki rozciągnęli ścisłą kontrolę nad robotnikami i usuwali z pracy takich, którzy za głośno mówili o kradzieżach. Na tych nadużyciach urzędnicy fabryczni dorobili się tyle, że pokupowali sobie domy za granicą. Rozpoczęta obecnie rozprawa potrwa dwa tygodnie. Powołano do niej około 200 świadków.

DEFRAUDACJE W KURATORJUM SZKOLNEM. Z Warszawy donoszą: Wydelegowany do Grodziska Mazowieckiego wizytator kuratorjum szkolnego, badając księgi inspektoratu, stwierdził brak 4.500 złotych. Podejrzenie o defraudację padło na urzędnika inspektoratu, Gumprechta, który miał rzekomo pieniądze te przegrać w karty. Na razie zawieszono w urzędowaniu inspektora szkolnego w Grodzisku, p. Lubelskiego, oraz urzędnika Gumprechta.

WIELKIE MALWERSACJE W PAŃSTWOWYM ZARZĄDZIE DROGOWYM W ZŁOCZOWIE. Przez 14 dni w Złoczowie bawiła lustracyjna komisja lwowskiego województwa. Badała ona gospodarkę w tamtejszym zarządzie drogowym, oraz skonstatowała liczne braki i niedokładności w kasie zarządu i ustaliła, że malwersacje prowadzone były od dłuższego czasu, wskutek czego skarb państwa poniósł szkodę na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Komisja odjechała do Lwowa.

Jak pisze „Wiek Nowy", opowiadają, że podobna afera do złoczowskiej, zeszłego roku była w Samborze, jednak została umorzona.

Z kraju i ze świata

ZE ZJAZDU URZĘDNIKÓW PAŃSTW. Z Warszawy donoszą 9 bm.: Dwudniowy zjazd stowarzyszeń urzędników państwowych zakończył się wczoraj wieczorem. Jedną z najważniejszych uchwał tego zjazdu jest stwierdzenie konieczności powrotu do ruchomej skali pensji urzędniczej, obliczanej na podstawie wzrostu drożyzny.

Z kolei odbyły się wybory nowego zarządu, do którego weszli pp.: Skawiński, Zaszorski, Stypiński, Duda, Zieliński, dr Drążek, Kurpiecki, Broniewski, Nadolski, Gamrot, dr Zagórski, Pawłowski, Burczyn, dr Waluski, insp. Twardo, Ziemek, Czajkowski, Wyczółkowski, Brzowski i Krakowski.

O ORGANIZACJĘ ZWIEDZANIA POLSKICH ZDROJOWISK. Z Warszawy donoszą: Komisja turystyczna uchwaliła zwrócić się do towarzystw turystycznych, oraz związków hotelarzy uzdrowiskowych o przedstawienie wniosku w sprawie należytego zorganizowania zwiedzania polskich uzdrowisk przez turystów amerykańskich. Stwierdzono bowiem, że, o ile turyści amerykańscy nie okazują dotychczas zainteresowania polskiemi uzdrowiskami, to trzy miljony Polaków, mieszkających w Ameryce, pragnie Polskę zwiedzać, a od realizacji tego zamiaru zależy organizacja i w konsekwencji tejże odpowiednie wykorzystanie zainteresowania się emigrantów krajem ojczystym.

HOJNY ZAPIS DLA OCIEMNIAŁYCH ŻOŁNIERZY. Zmarła w roku 1923 ś. p. Paulina Widajewiczowa, właścicielka dóbr w powiecie żydaczowskim, zapisała swój majątek o obszarze 2.000 morgów wraz z całym inwentarzem i budynkami dla ociemniałych żołnierzy Polaków.

ŻELAZOWSKI WYCOFA SIĘ ZE SCENY. AW. donosi ze Lwowa: Znany artysta Roman Żelazowski wyrzec się musi definitywnie powrotu na scenę. Zeszłoroczna operacja okulistyczna, której się poddał, udała się tylko częściowo. Choroba oczu, mimo wypoczynku, pogarsza się.

PROCES ADW. HOFMOKL-OSTROWSKIEGO. Przed sądem apelacyjnym w Warszawie rozpoczęła się rozprawa przeciw adwokatowi Hofmokl-Ostrowskiemu. Jak wiadomo, dr Hofmokl-Ostrowski skazany został niedawno przez sąd okręgowy w Warszawie na rok twierdzy za zabójstwo, popełnione w afekcie.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego, skazujący adwokata Hofmokl-Ostrowskiego na 1 rok więzienia za strzały w sądzie do pełnomocnika Jędruszka.

KARCZEMNA AWANTURA POSŁA OWSIANIKA. Z Wilna telefonują: Poseł białoruski, Owsianik, stał się bohaterem zajścia, wywołanego w jednej z restauracyj. Podszedł on do członka palestry wileńskiej, mecenasa Andrejewa, z żądaniem, aby udzielił mu natychmiast porady prawnej. Adwokat odpowiedział, ażeby poseł pofatygował się do jego kancelarji. Wówczas Owsianik uderzył w twarz mecenasa. Wywiązała się bójka, w trakcie której Owsianika wyrzucono za drzwi. Adwokat posłał Owsianikowi świadków, jednak ten wyzwania nie przyjął.

POLSKIE ODZNACZENIA W RUMUNJI. Donoszą z Bukaresztu: Wczoraj odbyła się w poselstwie polskiem uroczystość udekorowania orderem „Polonia Restituta" senatorów i posłów rumuńskich, odznaczonych przez prezydenta Rzeczypospolitej polskiej w związku z wycieczką parlamentarzystów polskich do Rumunji. Uroczystość poprzedzona została obiadem na cześć odznaczonych.

PETERSBURG MIAŁ BYĆ WYSADZONY W POWIETRZE? Z Moskwy donosi A. R. C.: Władze sowieckie przesłuchiwały ostatnio Estończyka, oskarżonego o udział w zamachu na jednego z dygnitarzy sowieckich. Estończyk ten, nazwiskiem Dymitr Hokkanen, wyznał, iż w chwili aresztowania go był już uknuty spisek, mający na celu wysadzenie w powietrze wodociągów, mostów i budynków rządowych w Petersburgu. Spisek nie doszedł do skutku dzięki księciu Mikołajewi, Mikołajewiczowi, który, jako wódz emigracji rosyjskiej, stanowczo sprzeciwił się temu planowi.

ŚNIEGI WE WŁOSZECH. Jak z Rzymu donoszą, w wielu okolicach Włoch spadł obfity śnieg, z powodu czego w obserwatorjum na Wezuwjuszu zostały uszkodzone drzwi i okna. Także komunikacja telefoniczna została przerwana.

GŁOŚNA AKTORKA AMERYKAŃSKA RZUCIŁA SIĘ Z CZTERNASTEGO PIĘTRA. Głośna aktorka amerykańska, Paulina Armitage, popełniła w Nowym Jorku samobójstwo, wyskakując na ulicę przez okno swojego hotelowego apartamentu na 14-stem piętrze. Przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

OFIARY ORKANU. Z Rzymu donoszą, że skutkiem orkanu, który szalał przed kilku dniami w Messynie i Neapolu, zginęło 11 ludzi.

ZMARLI:

— W Gdańsku zmarł nagle dr Jan Kanty Pomierski, lekarz-dentysta, prezes Towarzystwa Przyjaciół nauk i sztuki, ruchliwy działacz na polu życia umysłowego polskiego w Gdańsku.

Skład gabinetu francuskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 10 marca. Nowy gabinet Brianda utworzył się dzisiejszej nocy. O godz. 2 w nocy Briand udał się do Elizeum do prezydenta Doumergue i przedstawił mu nową listę gabinetu. **Dziś wieczór a najpóźniej rano Briand wyjedzie do Genewy,** a Izbie przedstawi się dopiero w przyszły poniedziałek albo wtorek.

Nowy gabinet ma skład następujący: prezydjum i sprawy zagraniczne Briand, finanse Raoul Peret, sprawiedliwość Lavalle, sprawy wewnętrzne Malvy, wojna Painleve, marynarka Leygues, kolonje Perrier, oświata Lamoureux, roboty publiczne de Monzie, handel Daniel Vincent, praca Dourafour, rolnictwo Durand, renty Jourdain. Podsekretarze stanu: w prezydjum rady ministrów Danielou, finansów Fallieres, wojny Ossola, lotn. Lorrain-Eynac, handlu morskego Roustan, oswobodzonych terenów Paul Mariol, nauk technicznych Denacet, wysoki komisarz dla ustawodawstwa czynszowego Levasser.

O godz. 2 w nocy Briand przedstawił prezydentowi swoich współpracowników. Dekret nominacyjny zostanie urzędowo ogłoszony w dniu dzisiejszym.

Na martwym punkcie

Paryż, 10 marca (PAT). Korespondenci genewscy pism tutejszych podają, że **obrady genewskie stanęły w miejscu.** Chodzi teraz o to, **aby nie dopuścić do wzmocnienia opozycji.** — »Figaro twierdzi, że **gra będzie długotrwała** i domaga się od Brianda użycia całego swego wpływu celem pokonania trudności.

Opłaty za niezdolność do służby wojskowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 marca. Jutro w czwartek o godz. 4 popoł. odbędzie się zwyczajne **posiedzenie Rady ministrów** dla załatwienia spraw bieżących. Między innemi załatwiony będzie też projekt ustawy **o podatku wojskowym,** któremu mają być poddani **poborowi, zwolnieni od służby czynnej.**

Francja i mała ententa wysuną sprawę fałszerstw franków

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 10 marca. »Morning Post« donosi z Genewy, że **zamiar Węgier uchylenia kontroli finansowej Ligi Narodów będzie energicznie odrzucony przez Radę.** Bethlen został zawiadomiony, że **Francja i mała ententa natychmiast wysuną sprawę fałszerstwa franków** i odpowiedzialności za to rządu węgierskiego i domagać się będą odpowiednich sankcyj i gwarancyj.

Dwie wielkie katastrofy górnicze

Nowy Jork, 10 marca (PAT). W kopalni pod Beckley (Zach. Wirginja) **zostało zasypanych 70 górników.** Pomimo natychmiastowej akcji ratunkowej, udało się uratować tylko 36 osób. Z reszty zasypanych wydobyto dwa trupy robotników, podczas gdy los **pozostałych 32 jest jeszcze niepewny.**

Bluefield, 10 marca (PAT). Wczoraj w kopalni tutejszej **nastąpiła eksplozja, z powodu czego 28 górników zostało zasypanych.** Wkrótce potem nastąpiła również **w drugiej kopalni eksplozja, podczas której 30 górników zostało zasypanych.**

Skazanie pułk. Jankovicha

Jak donosiliśmy, w zeszłym tygodniu odbył się w Hadze proces przeciw węgierskiemu pułkownikowi, Jankovichowi, który, jako też jego dwaj pomocnicy: Markovsky i Mankovich, oskarżony był o to, że w Holandji puszczał w obieg fałszywe 1.000-frankówki. Wyrokiem sądu Jankovich skazany został na 9 lat ciężkiego więzienia, a jego towarzysze każdy na 7 lat.

Z przebiegu procesu podnoszą dzienniki paryskie, że przewodniczący sądu, wydając wyrok, stanął na stanowisku, iż obojętne są tu rzekomo patrjotyczne pobudki fałszowania pieniędzy i puszczania w obieg falsyfikatów, natomiast faktem jest, że oskarżeni usiłowali działać na szkodę Holandji, kraju, który spieszył z pomocą dzieciom węgierskim, cierpiącym nędzę po wojnie.

Po odczytaniu wyroku, który przyniósł oskarżonym najmniejszy wymiar kary, wszyscy trzej skazani rozpłakali się, a Jankovich zawołał, że woli śmierć, niż więzienie i że nie chciał szkodzić Holandji, lecz Francji, którą nienawidzi.

Wyrok, stosownie do ustaw holenderskich, zyskuje prawomocność po 14 dniach, kara jednak nie może być już zniżona.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 10 marca.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji utrzymanej. Zainteresowanie dla niektórych tylko papierów, większość w zupełnem zaniedbaniu, obroty minimalne. Jedynie Chybie nieco mocniej. Ruch ospały.

Na pogiełdziu tendencja nieco mocniejsza dla Cegielskiego i Pożyczki konwersyjnej. — Reszta bez zmiany. Ruch niewielki. Płacono: Lokomotywy 0.76, Cegielski 7.5, Jaworzno 6.15, Gazy wschodnie 8.5, Pożyczka konwersyjna 0.37.

Na rynku walut i dewiz tendencja prawie bez zmiany, daje się jednak odczuć u nas i na innych giełdach ogólna niechęć do oddawania towaru z powodu ubraku materjału, wobec czego obroty niewielkie, przy nieco silniejszem zainteresowaniu. W Krakowie dolar 7.87 bankowo i nieoficjalnie, we Lwowie na tym samym prawie poziomie, w Warszawie 7.85 nieoficjalnie, bankowo bez towaru, w Katowicach 7.90, Bank Polski płacił za gotówkę 7.58, za czeki 7.61.

Kraków, 10 marca.

Akcje: **Zieleniewski 9.15 (9.15). — Elektrownia Siersza 0.13 (0.13). — Chodorów 4 (4). — Chybie 3.10 (3).**

Warszawa, 10 marca.

Akcje: **Bank Handlowy 1.65. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Cegielski 7.41. — Parowozy 0.20. — Starachowice 1.05. — Zieleniewski 9. Żyrardów 8.50. — Haberbusch 4.95. — Spirytus 1.50. Nobel 1.25.**

Zurych, 10 marca. (PAT.) Zamknięcie giełdy. Paryż 19.02, Londyn 25.252, Nowy Jork 519½, Belgja 23.60, Włochy 20.84, Hiszpanja 73.25, Holandja 208.30, Berlin 237, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.40, Oslo 90, Kopenhaga 134.80, Sofja 3.75, Praga 15.38½, Warszawa 67.50, Budapeszt 0.728, Ateny 742, Konstantynopol 270, Bukareszt 220.50, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 209.50.

Wiedeń, 10 marca. Kursa papierów polskich w tysiącach koron. Nafta 125, Karpaty 96. — Tendencja spokojna.

Sytuacja na krajowych targach walutowych

Reglementacyjna polityka walutowa, stosowana przez rząd polski w okresie gwałtownej inflacji, jest jeszcze świeżo w pamięci całego społeczeństwa, specjalnie zaś interesowanych sfer finansowych i gospodarczych. W miarę pogarszającej się wówczas z miesiąca na miesiąc, niemal z dnia na dzień, sytuacji skarbu państwa, równolegle następowały coraz to nowe zarządzenia obostrzające i utrudniające obroty dewizami i walutami zagranicznemi, co w rezultacie doprowadziło do stworzenia słynnej centrali dewiz, której zadanie miało polegać na skoncentrowaniu obrotów walutowo-dewizowych, co umożliwiałoby sferom rządzącym odpowiednie wpływy na podaż i popyt walut zagranicznych. Jak wiadomo, wszelkie zarządzenia, ograniczające handel walutami, minęły się wówczas z celem i nie dały żadnych albo też dały bardzo nikłe rezultaty, gdyż dać ich nie mogły w okresie, gdy bez przerwy i z coraz większem nasileniem funkcjonowała maszyna, drukująca marki polskie.

Z chwilą definitywnej stabilizacji złotego polityka walutowa rządu stała się zdecydowanie liberalną i pozostała taką, aż do zachwiania się kursu złotego, które miało miejsce w drugiej połowie 1925 r. Wówczas okazało się koniecznem wydanie nowych zarządzeń, krępujących do pewnego stopnia dotychczasową bezwzględną swobodę w obrotach walutowych, a przedewszystkiem umożliwiających wgląd i kontrolę kierownikom finansów państwowych w kształtowanie się sytuacji na krajowych targach walutowo-dewizowych.

Zarządzenia te, jak i następnie wydane, znacznie od pierwszych dalej idące w kierunku reglementacji obrotów walutowych, okazały się skuteczniejszemi i bardziej celowemi ze względu na całkowicie odmienne kształtowanie się sytuacji fiansowej państwa. Znaczniejsze zapasy walut i dewiz zagranicznych, możliwość skontrolowania realnego, gospodarczo uzasadnionego zapotrzebowania obcych środków płatniczych, przy równoczesnej możliwości wpływania na to zapotrzebowanie drogą odpowiednio prowadzonej polityki handlowej zagranicznej, umożliwiły sferom kupującym wywieranie odpowiedniej presji na targi walut i dewiz.

Zwłaszcza w ostatnich miesiącach uważać można, naturalnie z pewnemi zastrzeżeniami, stabilizację złotego za fakt dokonany, gdyż wobec znacznej nadwyżki czynnej bilansu płatniczego, zapas walut i dewiz Banku Polskiego musi się powiększać. Że tak jest, świadczy o tem ostatni bilans tego banku, z dnia 28 lutego. Dotychczasowy niepomyślny stan tego zapasu, znajduje wytłumaczenie w przetrzymywaniu przez eksporterów walut uzyskanych z wywozu, ostatnio jednak zapadły terminy ostatecznie zastrzeżone dla odprowadzenia tych walut do kas banku, a rezultaty nie dają na siebie czekać.

Za jeden z ostatnich etapów walki z chaosem i dezorganizacją walutową, uważaną być może umowa międzybankowa, zawarta na posiedzeniu warszawskiego Związku Banków w dniu 26 lutego b. r.

Najdonioślejszym momentem jest fakt, że z inicjatywy sfer pozarządowych podpisaną została umowa, której sygnatarjusze dobrowolnie zobowiązali się do pewnych ograniczeń dotychczas niczem nieskrępowanego handlu zagranicznemi walutami i dewizami. Gdyby umowa była w całej pełni przestrzegana, to w obecnym stanie rzeczy wykluczone byłyby wszelkie większe wahania kursów na krajowych targach pieniężnych. Do najważniejszych postanowień tej umowy należy zobowiązanie powstrzymania się od czysto spekulacyjnego handlu dewizami, następnie zobowiązanie ograniczenia zapotrzebowania walut, zgłaszanego w Banku Polskim wyłącznie do rzeczywistych potrzeb gospodarczych, zobowiązanie niekumulowania zleceń zakupna walut, wreszcie zobowiązanie powstrzymania się od handlu walutami po krusach wyższych od ustalonych na giełdzie.

W jaki sposób przyszło do zawarcia tej umowy pomiędzy bankami warszawskiemi i jakie były bezpośrednie tego przyczyny, trudno w tej chwili wyjaśniać. Faktem jest, że niektóre instytucje warszawskie pracowały ostatnio w sposób nie całkiem zgodny z interesami skarbu i przez swoich kolegów oraz odpowiednie wpływy półoficjalne zostały zmuszone do przystąpienia do znanej umowy. Trudno również przewidzić, jakie rezultaty wydadzą w praktyce postanowienia umowy międzybankowej, która zasadniczo obowiązuje do 15 kwietnia, poczem automatycznie ma być przedłużona z miesiąca na miesiąc dla tych instytucyj bankowych, które w odpowiednim terminie umowy nie wypowiedzą. Niektóre prowincjonalne organizacje związkowe instytucji bankowych, nie mają zamiaru przyłączać się do warszawskiej umowy, uważając, że jej przepisy, niejednokrotnie niecałkiem jasne i szczegółowo zdefiniowane, wyrosłe na specjalnem podłożu i wśród swoistych warunków, pozostaną bezskutecznemi i bezcelowemi, równocześnie utrudniając i uniemożliwiając racjonalną pracę na targach pieniężnych. Podobne stanowisko zajmuje — jak się dowiadujemy — krakowski Komitet Związku Banków, który w powyższej sprawie ma zamiar interweniować u władz centralnych. Jakie objekcje podnoszone są przeciwko zawartej umowie i jakie argumenty przytoczą obozy przeciwne, wykaże zapewne dyskusja, która się przeniesie przypuszczalnie i na łamy prasy. Zasadniczo stwierdzić należy, iż są to spory i kontrowersje o stosunkowo niewielkim znaczeniu, że natomiast uczyniono w ostatnich czasach decydujący krok ku unormowaniu stosunków w wewnętrznym handlu walutami i dewizami.

(rom.)

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr 4.

1. Zawiadamia się wszystkie kluby, że sekretarjat Krakowskiego Związku Okr. Piłki Nożnej mieści się obecnie przy ul. Mikołajskiej L. 32/I. Gmach Banku Przemysłowego na Gródku.

Krakowskie Okręgowe Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej

KOMUNIKAT Nr 5.

1) Zatwierdza się wybór kierownictwa Referatu Obsady w Tarnowie, uskuteczniony na Walnem Zgromadzeniu w dniu 27 ub.m. w osobach p. Jortnera Szymona, jako referenta obsady, p. Malkischera Jerzego, jako zastępcy i p. Edelsteina Benjamina jako sekretarza. — Komisję rewizyjną stanowią pp. Goldfinger Ignacy i Strammer Rudolf.

2) Wzywa się Kierownictwo Podkolegjum w Bielsku i Referat Obsady w Sosnowcu do przedłożenia protokółu z Walnego Zgromadzenia do dnia 11 b. m. celem zatwierdzenia wyborów.

3) Upoważnia się Referat Obsady w Tarnowie do urządzenia kursu przygotowawczego w Tarnowie. Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin kandydatów w Tarnowie przed specjalną komisją. W razie zgłoszenia się dostatecznej ilości kandydatów w innych miejscowościach, podległych terytorjalnie Referatowi Obsady w Tarnowie, należy i w tych miejscowościach urządzić kursa przygotowawcze. Na kursa mogą być dopuszczeni tylko kandydaci którzy zostaną przyjęci przez Zarząd K. O. K. S. P. N.

4) Na podstawie porozumienia pomiędzy zainteresowanemi klubami, przeprowadzono obsadę zawodów o mistrzostwo klasy A. jak następuje:

14 marca: Cracovia—Wawel p. Molkner Władysław; Makkabi—Jutrzenka p. dr Lustgarten Józef; Wisła—B. B. S. V. p. Rutkowski Andrzej.

21 marca: Wawel—Makkabi p. Arczyński Ferdynand; Wisła—Cracovia (zostaną dodatkowo obsadzone); Jutrzenka— B. B. S. V. p. Rutkowski Andrzej.

28 marca: Makkabi— B. B. S. V. p. Rutkowski Andrzej; Wawel—Wisła p. Rosenfeld Zygmunt; Crocovia—Jutrzenka p. Milkner Władysław.

11 kwietnia: Jutrzenka—Wisła p. Seidner Jakób; B. B. S. V.—Wawel p. Rosenfeld Zygmunt; Makkabi—Crocovia p. Ziemiański Stanisław.

18 kwienia: Cracovia—B. B. S. V. p. Molkner Władysław; Wawel—Jutrzenka p. Rutkowski Andrzej; Wisła—Makkabi p. Rosenfeld Zygmunt.

Wszyscy wyznaczeni sędziowie mają się zgłosić w ciągu dni trzech od daty ukazania się komunikatu o ewentualnych przeszkodach w prowadzeniu przydzielonych im powyżej zawodów. Brak odpowiedzi będzie uważało się za definitywne przyjęcie.

5) Podkolegjum w Bielsku i Referaty Obsady w Sosnowcu i Tarnowie podadzą do dnia 11 b. m. boiska, do których koniecznym jest dojazd dorożką lub innymi środkami lokomocji. Do czasu ogłoszenia w komunikacie, na które boiska przysługuje prawo pobierania kosztów dojazdu, zakazuje się pobierania jakichkolwiek kwot od klubów z tego tytułu bez specjalnego zezwolenia Zarządu K.O.K.S.P.N.

6) Ustala się następujące taksy za zgłoszenie zawodów:

klasa A. 15 zł
klasa B. 3 zł
klasa C. 1 zł

Za zgłoszenie zawodów pomiędzy klubami klasy A. a innemi klasami (B. i C.) w wypadku, gdy te ostatnie są gospodarzami zawodów, obowiązuje taksa 10 zł.

Taksa płatna jest wraz ze zgłoszeniem. — Zgłoszenia zawodów bez taksy nie będą bezwarunkowo uwzględniane.

Dla zawodów międzymiastowych, urządzanych przez K.Z.O.P. na jego dochód, obowiązuje taksa 5 zł bez względu na klasę. Nie dotyczy to zawodów, urządzanych przez lub na dochód Podokręgów, które zobowiązane są do wpłacenia przepisanych taks.

7) Wzywa się Podkolegjum w Bielsku do przedłożenia do dnia 11 b. m. podań o odnowienie legitymacyj na rok 1926 i usprawiedliwienia przekroczenia przepisanego w komunikacie Nr 2 pkt. 5 terminu.

Diarjusz ekonomiczny

— **Umowa w sprawie uzyskania kredytów dla polskiego przemysłu cukrowniczego** w „British Oversead Bank" w wysokości 3 mil. f. szt. została podpisana. Pożyczka ta zostanie pokryta przez eksport polskiego cukru.

— **Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Polskiego** odbyło się w dniu dzisiejszym. Na porządku dziennym zatwierdzenie sprawozdania za rok 1925 oraz podział zysków za ubiegły rok. Nadto wybór do Rady nadzorczej i komisji rewizyjnej.

— **Konferencja polsko-rumuńska** w sprawie uregulowania komunikacji kolejowej Polski z Rumunją odbędzie się we Lwowie w połowie marca.

— **Zapotrzebowanie węgla w Warszawie zmniejszyło się** znacznie w ostatnich czasach. Składy hurtowne zawalone są węglem.

Informacje przemysłowe i handlowe

BUDŻET GDAŃSKIEGO URZĘDU POCZTOWO-TELEGRAFICZNEGO przewiduje w roku 1926 zmniejszenie się dochodów o 1,433.000 guldenów w stosunku do poprzedniego roku. Według „Danz Volkstimme", kwotę tę zabiera polski urząd pocztowy w Gdańsku. Pannje przekonanie, że pniostacja będzie dawała dobre dochody, mimo, że w obecnej chwili dzięki ubocznym przyczynom, nie funkcjonuje jeszcze należycie. Podobno polskie aparaty nadawcze na torpedowcach silnie przeszkadzają aparatom niemieckim. Dziennik przypomina, że wedle międzynarodowego porozumienia, aparatów takich nie wolno używać. Na sobotniem posiedzeniu „Volkstagu" nacjonalista Schwegemann dowodził, że polskie torpedowce z rozmysłem przeszkadzają radiostacji gdańskiej, gdy ta porozumiewa się z ojczyzną lub kiedy nadawane są melodje narodowe.

PROPAGANDA A MIĘDZYNARODOWE TARGI W POZNANIU. Celem jak najszerszego spopularyzowania idei Targu Poznańskiego, oraz ściągnięcia jak największego zastępu wystawców i kupców, przygotował już M. U. T. P. pięćdziesiąt tysięcy barwnych, artystycznie wykonanych zaproszeń osobistych, które w najbliższych dniach wysłane zostaną bezpośrednio do poszczególnych firm krajowych i zagranicznych.

Z POLSKIEGO PRZEMYSŁU SAMOCHODOWEGO. W polskim przemyśle samochodowym zauważyć się daje znaczny wzrost usiłowań budowy samochodów przystosowanych do warunków polskich. Niestety, dziedzina ta nie wychodzi na razie poza ramy konstrukcyjne. Oto zarejestrowany został nowy samochód polskiej konstrukcji inż. Adama Glücka z Krakowa. Podobno jedna z fabryk krajowych przystąpi w roku bieżącym do budowy pierwszej serji tych samochodów.

PRZECZYNY DROŻYZNY KAWY W EUROPIE. Drożyzna kawy, dająca się dotkliwie we znaki całej Europie, trwa w dalszym ciągu, mimo, że spodziewana w roku 1925—26 produkcja miała osiągnąć 21 miljonów worków. Przyczyny takiego stanu rzeczy należy upatrywać w znacznym wzroście konsumcji, która od 1921 r. stale przewyższa podaż, jak również w fakcie, że głównym dostawcą światowym kawy jest Brazylja. W roku ubiegłym sama Brazylja dostarczyła 80% całej ilości kawy w Europie. Ponieważ jednak cały budżet Brazylji oparty jest na produkcji kawy i kauczuku, wpływa ona na zwyżkę cen dzięki ścisłej waloryzacji cen. Wzrost produkcji w innych krajach, szczególnie w Indochinach i koloniach francuskich, może jedynie skutecznie zaważyć na uregulowaniu cen kawy.

PLAN GOSPODARCZY SOWIETÓW ZAKOŃCZYŁ SIĘ NIEPOWODZENIEM. Z memorjału, złożonego przez Najwyższą Radę gospodarczą Z.S.S.R. wynika, że sprawa samowystarczalności Związku w dziedzinie wydobycia środków opałowych (węgla, drzewa i nafty), przedstawia się bardzo niepomyślnie. Ilość drzewa opałowego w pierwszym kwartale obecnego roku gospodarczego wyniosła zaledwie 50% preliminowanej, również niedostateczne jest wydobycie węgla i nafty, które nie zaspakaja nawet zapotrzebowania wewnętrznego. Mimo przewidzianych środków zaradczych w kierunku podniesienia wydobycia węgla i nafty, kryzys jest nieuniknony w wyniku błędów w sowieckiej polityce eksportowej. Równocześnie memorjał wskazuje na konieczność przywozu w ciągu roku 1926 — 100 miljonów pudów węgla zagranicznego.

SYTUACJA GOSPODARCZA NIEMIEC. Chwilowe poprawienie się sytuacji na niemieckim targu pieniężnym, wywołane niebezpieczną skądinąd ekspansją kapitałów angielskich, mających na celu opanowanie ciężkiego przemysłu niemieckiego, nie wpływa jednak na pomyślny stan ogólny gospodarki Rzeszy niemieckiej. Chwilowe pomyślne konjunktury węglowe spowodowane są przeciążeniem górnictwa francuskiego oraz wysoką ceną wydatnie subsydjowanego węgla angielskiego. — Okoliczności te wykorzystywane są przez Niemcy, przy spłatach reparacyjnych węglem. Natomiast wydatnie się pogarsza sytuacja w przemyśle średnim. Najgorzej przedstawia się sytuacja w przemyśle gotowych wyrobów włókienniczych, oraz w przemyśle skórzanym. Najgorzej też dotknęło przemysł średni — bezrobocie.

WYCIECZKA TURECKA NA MIĘDZYNARODOWE TARGI W POZNANIU. M.U.T. otrzymał bezpośrednio od „Societe d'études Economique et Financieres" w Konstantynopolu wiadomość, iż za pomocą „Klubu Turystycznego" w Turcji (Touring Club) organizuje się wycieczka na Targi w Poznaniu, w której wezmą udział poważniejsi przedstawiciele tureckiego świata finansów, polityki, handlu, oraz rzeczonego Klubu.

Aresztowanie szantażysty targowego

Warszawa 6 marca.

Adam Ptaszkowski, lat 32, rodem z Marjampola, otaczał szczególną sympatją miejscowości, w których koncentruje się handel wszechświatowy. Szeroki jego umysł doznawał zadowolenia jedynie wówczas, gdy wokół niego różnojęzyczni przedstawiciele świata kupieckiego dokonywali transakcyj na znaczne sumy, gdzie każdy kupiec reprezentując odłam wielkiego przemysłu, już temsamem wzbudzał szacunek nietylko kelnerów i płatniczych. — W takiem właśnie środowisku p. Ptaszkowski czuł się najlepiej, chociaż sam nic więcej, prócz „własnego ja", nie reprezentował. Postawił sobie za cel wśrubowanie się między cudzoziemców i tym sposobem chciał dojść szybko do pieniędzy.

To też gdy w roku 1924 doszły do jego uszu wieści o otwarciu targów w Konstantynopolu, bezzwłocznie wystarawszy się o paszport, wyjechał do ówczesnej stolicy Turcji. Przybywszy nad Bosfor, zorjentował się szybko, że dokonanie tam szantażu z obcymi kupcami przedstawia pewne trudności, nie zraziwszy się jednak, wpadł na oryginalny sposób oszukania rodaków. Oto widząc u przedstawicieli kupiectwa poszczególnych państw intencję wystąpienia jak najokazalej na targach, powziął słuszne przypuszczenie, że i placówki zagraniczne danego kraju, bezwątpienia w razie zwrócenia się do nich, chętnie poprą swych obywateli.

W realizacji tego „wystawowego" planu sprytny oszust, czując, że poselstwo w Konstantynopolu mogłoby go zdemaskować, wyjechał do **Bukaresztu** i zgłosił się do tamtejszego konsulatu polskiego. Tu przedstawiwszy się jako prezes polskiej delegacji kupieckiej na targi w Konstantynopolu, oświadczył, że potrzebuje natychmiast jeszcze kilka tysięcy lei, których konsul polski w Turcji z braku pieniędzy, dać mu nie mógł, przyczem obiecał po kilku dniach rachunek wyrównać. Elegancka prezentacja oszusta, jako też fałszywe dokumenty, któremi się legitymował, zrobiły wówczas na naszym konsulu w Rumunji dobre wrażenie i dał Ptaszkowskiemu 2.000 lei, zadowoliwszy się zwykłem pokwitowaniem.

Nadspodziewanie udana sztuka podnieciła Ptaszkowskiego do dalszych, to też niedługo potem na **Targach gdańskich** w tenżesam sposób wyłudził od członka misji sowieckiej 800 dolarów, któremu wówczas przedstawił się jako jeden z członków delegacji rosyjskiej.

Trzeciego tego rodzaju oszustwa dokonał na **Targach lwowskich**, w czasie których, już na swoim gruncie, przedstawiał się jako dyrektor techniczny wystawy i w ten sposób zdołał oszukać cudzoziemskich wystawców na kilka tysięcy złotych. Sprawki szantażysty nie pozostały jednak bez echa u władz. Poszkodowani przekonawszy się o dokonanem na nich oszustwie, odnieśli się do policji w Warszawie, skąd też rozpisano listy gończe. Ostatnie tropy oszusta prowadziły do **Warszawy.**

Dłuższe dochodzenia ustaliły, że Ptaszkowski, czując pismo nosem, prawie co drugi dzień mieszka w innym hotelu, a tylko na obiadach bywa w restauracji przy ulicy Nowy Świat 26.

Obserwacji restauracji dała wreszcie pożądany rezultat. — Około południa przyjechał Ptaszkowski samochodem, wyjątkowo mało ostrożnie i wszedł do wnętrza.

Czatujący nań wywiadowca aresztował go. Osobę sprowadzonego do urzędu oszusta poddano szczegółowym badaniom, przyczem wyszło na jaw, że prócz szantażów zagranicznych, Ptaszkowski ma na sumieniu kilkanaście sprawek, dokonanych w Polsce, za które jest poszukiwany przez 5 tutejszych sądów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.